

Małgorzata Krywult-Albańska

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Łukasz Albański

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

UBÓSTWO, PRZEMOC I WYKLUCZENIE W MIASTACH STANÓW ZJEDNOCZONYCH. REFLEKSJE WOKÓŁ BADAŃ ALICE GOFFMAN

Celem eseju jest omówienie badań Alice Goffman, opublikowanych w książce *On the Run. Fugitive Life in an American City* (2014) w kontekście innych badań oraz aktualnych debat na temat wykluczenia i przemocy w miastach amerykańskich. W pierwszej części przedstawiony został kontekst społeczny i badawczy omawianej problematyki. Druga część referuje główne argumenty krytyczne wysuwane wobec sposobu prowadzenia badań etnograficznych i odpowiedź na tę krytykę ze strony zaangażowanych w nie badaczy. Ostatnia część tekstu zawiera omówienie sposobu prowadzenia badań przez Goffman oraz odniesienie do argumentów krytycznych.

Słowa kluczowe: Alice Goffman; badania etnograficzne; masowe uwięzienie

Poverty, Violence and Social Exclusion in American Cities. Reflections on Alice Goffman's Research

Abstract

The aim of the essay is to discuss Alice Goffman's research, published in the book *On the Run. Fugitive Life in an American City* (2014), set against the backdrop of other research and current debates on social exclusion and violence in the cities of the USA. The first part of the text focuses on the social and scholarly context of the problems discussed. The second part relates the main critical arguments to the ethnographic research and the response thereto by the authors involved in this type of research. The last part of the essay presents the way of conducting her study by Goffman and offers a critical discussion.

Keywords: Alice Goffman; ethnographic research; mass incarceration

Wprowadzenie

On the Run. Fugitive Life in an American City (2014) to jedna z najgłośniejszych w ostatnich latach publikacji socjologicznych, która zyskała rozgłos także poza środowiskiem socjologów. Jej autorką jest Alice Goffman, która omawia w książce wyniki swoich trwających 6 lat (2002–2008) badań etnograficznych przeprowadzonych w zamieszkałej przez czarnoskórych Amerykanów dzielnicy Filadelfii (w książce określanej mianem Szóstej Ulicy [6th Street]). Wyłania się z nich obraz społeczności żyjącej w stanie nieustannej ucieczki przed policją i organami wymiaru sprawiedliwości, w lęku przed aresztowaniem i (ponownym) osadzeniem w więzieniu. Wyjątkowość badań Goffman związana jest jednak nie tylko z charakterem wniosków, do których badania te prowadzą (temat nie jest nowy na gruncie socjologii amerykańskiej, poruszało go wcześniej wielu badaczy), ale także ze sposobem ich przeprowadzenia – dwudziestokilkuletnia biała kobieta z klasy średniej prowadziła przez kilka lat obserwację uczestniczącą głównie wśród czarnoskórych, ubogich mężczyzn, których życie obracało się wokół prób unikania policji i ucieczki przed policjantami, spotkań z kuratorami, przesłuchań i rozpraw sądowych.

Celem eseju jest omówienie badań Goffman w kontekście innych badań oraz aktualnych debat na temat wykluczenia i przemocy w miastach amerykańskich. W pierwszej części przedstawiony został kontekst społeczny i badawczy omawianej problematyki. Druga część referuje główne argumenty krytyczne wysuwane wobec sposobu prowadzenia badań etnograficznych i odpowiedź na tę krytykę ze strony zaangażowanych w nie badaczy. W ostatniej części tekstu przyglądamy się sposobowi prowadzenia badań przez Goffman, odnosząc się także do argumentów krytycznych, między innymi dotyczących implikacji badań tego typu dla samych badanych.

Fenomen „masowego uwięzienia”

W punkcie wyjścia swojej książki Goffman przytacza statystyki wskazujące na wyjątkowość Stanów Zjednoczonych na tle innych krajów nie tylko tzw. wysoko rozwiniętych, do których są zaliczane, ale w ogóle wszystkich krajów świata, pod względem wskaźnika liczby więźniów przypadających na określoną liczbę mieszkańców. Na początku XXI wieku uwięziony był 1 na 107 dorosłych Amerykanów. Około 3% dorosłych znajdowało się pod jakąś formą nadzoru: 2,2 mln w więzieniach i aresztach, a dodatkowe 4,8 mln pod nadzorem kuratorskim lub na zwolnieniu warunkowym (Goffman 2014: xi). W krajach porównywalnych pod względem wielkości do Stanów Zjednoczonych na 100 tys.

mieszkańców przypada z reguły około 100 więźniów, w USA jest ich 500 (Population Reference Bureau 2012).

Jak zauważa Goffman, liczba więźniów wzrosła pięciokrotnie w ciągu ostatnich dekad XX wieku (wcześniej przez kilka dziesięcioleci utrzymywała się ona na mniej więcej stałym poziomie). Co więcej, zjawisko to ma niezwykle selektywny charakter, dotyczy w szczególności czarnoskórych Amerykanów: stanowią oni 13% ludności USA i 37% wszystkich więźniów (Goffman 2014: xi). Na różnice rasowe nakłada się zróżnicowanie klasowe: więźniowie rekrutują się przede wszystkim spośród biednych. W roku 2008 wśród młodych białych Amerykanów (w wieku 20–34 lata), którzy nie ukończyli szkoły średniej, 12% było w więzieniu; wśród czarnoskórych odsetek ten wynosił ponad 37. W więzieniach znajdowało się także ponadczterokrotnie więcej czarnych niż białych z wykształceniem średnim i siedmiokrotnie więcej czarnych niż białych z wykształceniem uniwersyteckim (odpowiednio 9,1% i 2,0% oraz 2,1% i 0,3%; Pettit 2012).

Do opisu tej sytuacji socjolog David Garland (2001: 2) użył terminu masowe uwięzienie (*mass imprisonment*). Według Garlanda, omawiane zjawisko jest bezprecedensowe nie tylko w skali jednego państwa – Stanów Zjednoczonych, ale w ogóle w historii demokracji liberalnych. Osadzeni w amerykańskich więzieniach stanowią jedną czwartą światowej populacji więźniów, podczas gdy populacja Stanów Zjednoczonych to jedna dwudziesta populacji świata. Zaproponowany przez Garlanda termin odnosi się nie tylko do rozmiarów zjawiska, ale zwraca szczególną uwagę na zbiorowy aspekt uwięzienia, który polega na surowym karaniu wybranych grup i umieszczaniu ich przedstawicieli w więzieniu.

Selektywny charakter zjawiska został dobrze udokumentowany w wielu pracach socjologicznych (Alexander 2010; Pettit i Western 2004; Wacquant 2001, 2009; Hinton 2016). Masowe uwięzienie odzwierciedla panujące w amerykańskim społeczeństwie hierarchie, podziały i nierówności. W centrum dyskusji o fenomenie masowego uwięzienia znalazły się zdegradowane społecznie dzielnice amerykańskich miast, naznaczone piętnem ubóstwa, przemocy i wykluczenia (Wacquant 2007). Takie dzielnice są nazywane przedsiónkami więzień (*prison places*) ze względu na ogromny wpływ, jaki na życie ich mieszkańców wywierają kontrola policji i programy typu „zero tolerancji”, skutkujące trwałą lub tymczasową nieobecnością mężczyzn, którzy odsiadują wyroki w więzieniu, są na przepustce lub warunkowym zwolnieniu lub też ukrywają się przed policją.

Jak zauważa Goffman, począwszy od lat osiemdziesiątych XX wieku pobyt w areszcie lub więzieniu stał się doświadczeniem milionów czarnoskórych mężczyzn najczęściej w tym okresie życia, kiedy kończą oni edukację i zawierają małżeństwa, odciskając piętno na ich późniejszych losach (skutkując

mniejszymi szansami zatrudnienia i niższymi zarobkami). Według słów Goffman: *Tak wielu czarnoskórych mężczyzn zostało osadzonych w więzieniu i wróciło do domów z wyrokami za przestępstwa, że więzienie pełni obecnie centralną rolę w tworzeniu nierówności w amerykańskim społeczeństwie, niweczając osiągnięcia w zakresie praw obywatelskich oraz w sferze społeczno-ekonomicznej, które czarnoskórzy Amerykanie zdobyli w ramach ruchu praw obywatelskich* (Goffman 2014: 3 [tłum. własne]).

W wykładzie wygłoszonym w ramach konferencji TED, będącym zwięzłym podsumowaniem badań, Goffman posuwa się jeszcze dalej w swoich wnioskach, odwołując się do metafory dwóch różnych ścieżek, którymi dzieci z klasy średniej oraz ubodzy czarnoskórzy Amerykanie wkraczają w dorosłość: podczas gdy dla tych pierwszych instytucją, która nadzoruje ich drogę do dorosłości, jest uniwersytet, dla tych drugich instytucją tą jest więzienie. Mówi o tym w sposób, który wskazuje na jej głębokie emocjonalne zaangażowanie w badaną problematykę¹ (2015 [tłum. własne]): *Młodzi ludzie podążający tą drogą nie spotykają się z nauczycielami, lecz z kuratorami sądowymi. Nie chodzą na zajęcia, lecz na rozprawy. Nie spędzają pierwszego roku [studiów] za granicą, lecz wyjeżdżają do stanowego więzienia. Przed ukończeniem trzydziestego roku życia mogą pochwalić się nie dyplomami z biznesu czy literatury angielskiej, lecz kryminalną przeszłością*. Uderza niesprawiedliwe, nierówne traktowanie młodych ludzi pochodzących z tych dwóch środowisk – te same wykroczenia, które pozostają niezauważone, kiedy popełniają je młodzi ludzie z klas średnich (takie jak bójki czy posiadanie niewielkich ilości narkotyków), czarnoskórych Amerykanów prowadzą często do aresztów i więzień. Autorka przytacza w tym kontekście historię jednego ze swoich badanych, który – po tym, gdy na szkolnym podwórku przewrócił innego nastolatka, który znieważył jego matkę – został oskarżony o czynną napaść i spędził rok w areszcie, co doprowadziło do przerwania jego edukacji (ofiara nie poniosła obrażeń, a oskarżony został ostatecznie uniewinniony).

Wykluczenie, upolitycznienie ubóstwa i przemoc

Socjologiczna wyobraźnia i tradycja badań etnograficznych w amerykańskiej socjologii miasta zachęcają do spojrzenia na zjawisko masowego uwięzienia z perspektywy sił społecznych, które wpływają na codzienne życie mieszkańców zdegradowanych społecznie dzielnic. Od pewnego czasu wśród amerykańskich badaczy trwa dyskusja nad ich znaczeniem (Wilson 1987; Waquant 2007; Anderson 2012; Duneier 2016). Szczególną uwagę zwraca się na

¹ Do faktu tego odnosimy się w dalszej części eseju.

relację między strukturalnymi nierównościami społecznymi, a ich przestrzenną manifestacją w postaci napiętnowanych społecznie dzielnic. Trwałe wykluczenie z rynku pracy mieszkańców tych dzielnic jest postrzegane jako element systemowy, który jest powiązany z neoliberalną polityką racjonalizacji warunków zatrudnienia, likwidacją miejsc pracy i brakiem osłon socjalnych. Dzielnice dotknięte piętnem bezrobocia i ubóstwa są pozbawione inwestycji społecznych i usług. Ich mieszkańcy, pozbawieni środków do życia, żyją w zaklętym kręgu marginalizacji społecznej. Pytanie o ich przetrwanie w warunkach, w których większość formalnych instytucji jest nieobecna, stało się bodźcem do przeprowadzenia badań etnograficznych, do których nawiązuje także Goffman (Venkatesh 2006; Desmond 2012). Wskazano na rolę nieformalnych sieci społecznych, które amortyzują koszty społecznej marginalizacji i braku dostępu do instytucji, oraz na adaptację do istniejącej infrastruktury pomocy i zasiłków społecznych (Collins i Mayer 2010; Stack 1974). Ostatnio dyskutuje się jednak nad znaczeniem tzw. silnych więzi wśród ubogich. Niektórzy badacze zwracają uwagę na wysoki poziom nieufności między krewnymi, który przekłada się na możliwość ich współpracy (Miller-Cribs i Farber 2008; Smith 2007). Udzielana sobie nawzajem pomoc jest raczej wynikiem wymuszonych zobowiązań niż chęci wspierania swoich krewnych. W sytuacji nagłych potrzeb ubodzy są skłonni polegać w większym stopniu na tzw. dostępnych powiązaniach (*diposable ties*) między nimi a osobami z ich otoczenia, znajdującymi się w podobnym położeniu, niż na silnych powiązaniach z krewnymi (Desmond 2012). Taka strategia jest oparta na tymczasowości i nie sprzyja budowaniu trwałych powiązań między ubogimi. Umożliwia im jednak przetrwanie w zdegradowanych społecznie dzielnicach.

Upolitycznienie ubóstwa jest powiązane z istniejącymi w społeczeństwie amerykańskim podziałami i nierównościami. Sporo kontrowersji budzi łączenie ubóstwa z przynależnością rasową, które może sugerować, że brak integracji mieszkańców zdegradowanych dzielnic z resztą społeczeństwa ma podłoże kulturowe. Niektórzy badacze obawiają się, że tego typu badania mogą posłużyć do wzmocnienia kulturowego rasizmu. Modelowym przykładem jest tutaj kategoria „podklasy,” która została wykorzystana do celów politycznych i zaczęła funkcjonować jako etykieta odnosząca się do czarnoskórych i latynoskich mieszkańców zubożałych dzielnic (Gans 1995). Porównanie wyników badań z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku z bieżącymi obserwacjami wskazuje na wciąż te same czynniki, które wpływają na ubóstwo mieszkańców zdegradowanych społecznie dzielnic: brak stałego zatrudnienia, podupadające instytucje i usługi społeczne, segregacja rasowa, wszechobecna przemoc. Brak postępów w walce z ubóstwem sprzyja jednak interpretacjom, które wskazują na predyspozycje ich mieszkańców do zachowań dysfunkcyjnych. Należy także zauważyć, że amerykańskie badania (od przełomowej pracy *The Truly*

Disadvantaged [1987] Wilsona) dokumentują zazwyczaj ubóstwo w dzielnicach zamieszkiwanych przez ludność czarnoskórą, podczas gdy najwyższy odsetek ubogich w amerykańskich miastach stanowią biali (Desmond 2012). Skupienie uwagi na tych pierwszych sprzyja jednak traktowaniu ubóstwa przede wszystkim jako problemu ludności czarnoskórej (Anderson 2012).

Przemoc jawi się w pracach etnografów, socjologów i antropologów miejskich jako nieodłączny element codzienności w zdegradowanych społecznie dzielnicach (Anderson 1999; Auyero i wsp. 2015). Jej zdecydowana koncentracja w miejskich obszarach wykluczenia społecznego skłoniła badaczy do zakwalifikowania przemocy jako podstawowego czynnika, który wraz z ubóstwem i bezrobociem wywiera wpływ na życie ich mieszkańców. Sprawcami, jak i ofiarami przemocy są najczęściej młodzi mężczyźni. Sporą uwagę poświęcono w badaniach wzorom męskości i gangom ulicznym. Jednak problem przemocy i jej różnorodne formy występują także poza kontekstem walki o wpływy i rywalizację na ulicy. Dotyka ona gospodarstwa domowe i rodziny, jest obecna w szkołach, przenika każdy aspekt życia mieszkańców do tego stopnia, że żyją oni w ciągłym lęku o swoje zdrowie i życie. Ich głos nie jest jednak brany pod uwagę w dyskusjach o bezpieczeństwie publicznym, mimo że same dzielnice podlegają nadzorowi specjalnych sił policyjnych i panuje w nich zaostrzony rygor w ramach walki z przestępczością i narkotykami (Hinton 2016).

Rola policji w zdegradowanych społecznie dzielnicach jest od dawna przedmiotem socjologicznej dyskusji. Już Egon Bittner w swojej klasycznej pracy *The Police on Skid-Row* (1967) zauważył, że podejrzani nie są traktowani równo przez policję, a stosunek policjanta do podejrzanego zależy od definicji sytuacji przyjętej przez funkcjonariusza. Niewątpliwie handel narkotykami i ich dostępność przyczynia się znacząco do wzrostu przemocy w zdegradowanych społecznie dzielnicach. Działania przestępców, wzajemne powiązania, sieć dystrybucji narkotyków jako ważny element nieformalnej ekonomii tych miejsc i jedna z nielicznych możliwości posiadania tam stałego dochodu tworzą zakłętą krąg przemocy, w który wplątani są młodzi ludzie. Zaostrzenie walki z narkotykami w zdegradowanych społecznie dzielnicach sprzyja jednak kryminalizacji ich zachowań². Efekt walki z narkotykami jest widoczny na ulicach (patrole policyjne), w rodzinach (wyroki odsiadywane przez mężczyzn) i w szkołach (obecność uzbrojonych policjantów w szkole nikogo nie dziwi).

² Goffman zwraca przy tym uwagę na fakt, że polityka zaostrzania walki z narkotykami (*War on Drugs*) pojawiła się w tym samym czasie, co reforma systemu zabezpieczeń społecznych, która ograniczyła wysokość zasiłków dla ubogich rodzin oraz długość okresu korzystania z pomocy społecznej (2014: 2). Handel narkotykami jawi się w jej relacji jako opcja, która wybierana jest przez młodych mężczyzn często niechętnie i z konieczności, z braku środków do życia i możliwości zarobkowania w inny sposób.

Niektórzy badacze podnoszą kwestię obecności policji i jej metod w kontekście fenomenu masowego uwięzienia i walki z biednymi (Hinton 2016). Zwracają oni uwagę na olbrzymie sumy pieniędzy, których przeznaczeniem jest sfinansowanie działań policji, paramilitaryzację sił policyjnych i praktyki obierania za cel określonej grupy. Problem ten jest szczególnie wyeksponowany w książce Goffman. W pierwszej kolejności autorka przywołuje dane ilustrujące wzrost nadzoru policyjnego w miastach, towarzyszącego realizowanej od połowy lat siedemdziesiątych polityce zaostrzania walki z przestępczością (której elementem było także zaostrzenie kar za posiadanie i handel narkotykami oraz za przestępstwa z użyciem przemocy). Liczba policjantów przypadających na 1000 mieszkańców zwiększyła się znacznie w drugiej połowie XX wieku, w Filadelfii z 2,76 do 4,66 w latach 1960–2000 (liczba policjantów wzrosła o 69%). Policja, do tej pory nieobecna, skorumpowana i wykazująca brak zainteresowania dzielnicami zamieszkałymi przez czarnoskórych amerykańców (według relacji etnograficznych), zaczyna pojawiać się w nich coraz częściej, zatrzymując, przeszukując i aresztując mniej lub bardziej przypadkowe osoby.

Relacja z konsekwencji tej wzmóżonej obecności stanowi oś referowanych w książce badań. Dane, które przytacza Goffman, mają zarówno charakter ilościowy, jak i jakościowy. Jak pisze badaczka, w trakcie pierwszego roku i połowy kolejnego swoich badań przynajmniej raz w ciągu każdego dnia (z pięcioma wyjątkami) obserwowała policjantów zatrzymujących pieszych lub kierowców, sprawdzających w komputerowych bazach danych, czy nie znajdują się oni na liście przestępców, wzywających zatrzymanych na przesłuchania lub dokonujących aresztowań (Goffman 2009: 343). W tym samym czasie Goffman zaobserwowała także 52 przypadki pościgów za podejrzanymi (które mogły obejmować wyłamywanie drzwi i przeszukiwanie domów), 17 przypadków „zabezpieczenia miejsca przestępstwa” (zamykanie ulic itp.) oraz 14 sytuacji, w których policja stosowała fizyczną przemoc wobec zatrzymanych młodych mężczyzn (bicie, kopanie itd.). Przeprowadzony przez nią sondaż wśród mieszkańców dzielnicy wykazał między innymi, że niemal połowa młodych mężczyzn była poszukiwana przez policję za stosunkowo niewielkie wykroczenia, takie jak niestawienie się w sądzie na rozprawie lub niezapłacenie opłat sądowych.

Przytoczone liczby nie są jedyną miarą obecności systemu wymiaru sprawiedliwości w życiu ubogich. Jej rezultatem jest przede wszystkim klimat lęku i podejrzliwości, *klimat, w którym członkowie rodziny i przyjaciele zmuszani są do donoszenia na siebie nawzajem, a młodzi mężczyźni żyją jako podejrzeni i uciekinierzy, w ciągłym lęku przez uwięzieniem* (Goffman 2009: 353; tłum. własne). Stale obecna groźba zatrzymania przenika istniejące w dzielnicy relacje społeczne, nadwężając i tak kruche związki młodych ludzi z rodziną, miejscem pracy czy społecznością lokalną. Jednocześnie jednym z bardziej dramatycznych wyrazów transformacji, do jakich prowadzi policyjny nadzór w ubogich

dzielnicach, jest opis wielokrotnie obserwowanych przez Goffman dziecięcych zabaw w pościg, w których dzieci – odtwarzając bardzo realistycznie role policjantów i uciekających przed nimi mężczyzn – uciekają przed sobą, zmuszają do leżenia na ziemi, przeszukują i grożą aresztowaniem (Goffman 2014: 21).

Krytyka badań etnograficznych

W 1915 roku Robert E. Park opublikował artykuł zatytułowany *The City*, który stał się manifestem miejskiej etnografii. Park zawarł w nim cele, program badań i procedurę badawczą, które zostały przyjęte przez innych badaczy z Uniwersytetu Chicago. Zaproponowany przez Parka model badań nawiązywał do prac antropologów, ale przedmiotem badań uczynił on przestrzeń miejską. Chicago i jego mieszkańcy stali się laboratorium, które według Parka stwarzało możliwość obserwacji powiązań i zależności społecznych. Park zalecał, żeby badacze opuścili mury uniwersytetu i wyszli na ulice miasta, ponieważ tylko poprzez bezpośrednią obserwację mogli oni poznać interesujące ich zjawiska społeczne. Badania etnograficzne szkoły chicagowskiej, mimo późniejszej krytyki ich metodologii (zarzucano im, że są przede wszystkim opisem doświadczenia badacza podczas pracy w terenie), inspirowały kolejne pokolenia socjologów³, a prace takie jak *Hobo* Andersona są uznane za klasykę badań etnograficznych.

Tym, co przyciągnęło uwagę badaczy, była społeczna mozaika miasta, z jej zróżnicowanymi wzorami (czasami definiowana przez przedstawicieli szkoły chicagowskiej w kategoriach społecznej dezorganizacji i patologii). Jednocześnie Louis Wirth pisał (1964: 229), że specyfika badań etnograficznych szkoły chicagowskiej i rozmach tych badań pokazały, że pozytywistyczne myślenie o teorii i metodzie naukowej nie przekładało się na doświadczenia badacza-etnografa.

Szkoła chicagowska wciąż inspiruje socjologów i antropologów amerykańskich do prowadzenia badań w społecznie zmarginalizowanych dzielnicach. Jednocześnie w dyskusji nad rolą teorii w badaniach etnograficznych i metodologicznym rygorem badań etnograficznych stale obecny jest zarzut, który sformułował Edwin E. Lemert (1951), porównując pierwszych miejskich etnografów do żołnierzy Custer, którzy przy salwie pistoletów wjeżdżają na graniczne terytoria. Warto w tym kontekście przywołać argumenty, które pojawiły się

³ Bezpośrednimi kontynuatorami szkoły chicagowskiej byli przedstawiciele interakcjonizmu symbolicznego, o których badaniach barwnie pisał Alvin Gouldner w swoim słynnym artykule *Anti-Minotaur: The Myth of a Value-Free Sociology* (1962). O ile *Hobo* jest wskazywany jako sztandarowe osiągnięcie szkoły chicagowskiej, to książka Howarda Beckera *Outsiders* jest prawdopodobnie jedną z najczęściej przywoływanych prac z zakresu socjologii dewiacji i kryminalistyki. Uczniem Beckera jest Elijah Anderson, uznany autorytet z zakresu miejskiej etnografii, którego prace były inspiracją dla Goffman.

w sporze prowadzonym na łamach „American Journal of Sociology”. W swoim eseju recenzyjnym, Loïc Wacquant (2002) zarzucił znanym autorom prac etnograficznych (Elijah Anderson, Mitchell Duneier, Katherine Newman), że ich prace są pozbawione wstępnych założeń teoretycznych, których brak uniemożliwił im w rezultacie wyciągnięcie spójnych wniosków z ich prac i sformułowanie teoretycznych uogólnień. Jego zarzuty streścić można następująco: w pracach wspomnianych autorów występuje rozdzwitek między przywołanymi obserwacjami, a wstępnymi założeniami teoretycznymi. Właściwie tych drugich, według Wacquanta, brak lub są one niedostatecznie wskazane przez badaczy, co skłania go do konkluzji, że we wspomnianych badaniach doszło do separacji teorii od badań (problem ten jest dyskutowany w amerykańskiej socjologii od czasów szkoły chicagowskiej). Następstwem jest słaby poziom analiz na podstawie zebranego materiału, będący rezultatem braku dystansu do badanych i przedmiotu badań, i słabej kontroli nad wnioskami opartymi na przywołanych obserwacjach. Te ostatnie mogą celowo wspierać wybrane stanowisko oraz bezkrytyczne podejście do dominującego dyskursu publicznego, który opiera się na dychotomicznym ujęciu stron jako *dobrzy i źli* lub *my i oni*. Jak zauważa Wacquant (2002: 1470), dla pozbawionych teoretycznego kręgosłupa badań etnograficznych charakterystyczne jest przyjmowanie potocznych kategorii używanych na co dzień przez badanych jako kategorii uogólnień teoretycznych oraz zastępowanie socjologicznej analizy moralitetem o niesprawiedliwości i nierównościach społecznych. Wacquant uważa, że badania etnograficzne, bez odniesienia na każdym ich etapie do teorii, nie mogą dostarczać wyjaśnień dla mechanizmów społecznych.

W odpowiedzi na zarzuty Wacquanta jego adwersarze zauważyli, że zbyt ściśle trzymanie się wstępnych założeń teoretycznych w terenie może utrudniać dokonanie pogłębionych obserwacji, które odnoszą się do złożonej rzeczywistości zdegradowanych społecznie dzielnic. Według Andersona (2002: 1534), badacz, wychodząc w teren, wykorzystuje swoją wiedzę i przygotowanie socjologiczne, ale dopiero pod wpływem obserwacji dokonanych w terenie formułuje kategorie analityczne, które dają podstawę do późniejszych uogólnionych wniosków na temat badanych. Anderson uważa, że socjologiczne przygotowanie i nabyta wiedza teoretyczna wspierają badacza w interpretacji zebranego materiału. Podobnie argumentuje Duneier (2002: 1566), który używa metafory torby lekarskiej do opisania własnych doświadczeń podczas badań etnograficznych. W torbie lekarza znajdują się różne narzędzia do diagnozy chorego, ale lekarz dopiero po wstępnym zapoznaniu się z przypadkiem chorego i jego obserwacji decyduje, które z nich będą przydatne do jego zbadania. Według Andersona i Duneier, wrażliwość badacza na określone problemy społeczne wynika z jego przywiązania do określonej orientacji socjologicznej i ugruntowanej w niej tradycji badań. Dlatego uważają oni, że nie można rozdzielić zaangażowania badacza w terenie z jego socjologicznym credo.

Etnografia Alice Goffman

Czy zreferowane wyżej uwagi krytyczne odnieść można także do badań Goffman? Badaczka nawiązuje wprost do socjologicznej tradycji prowadzenia obserwacji uczestniczącej⁴, której sens najlepiej oddają słowa Parka, że między akademicką wiedzą o zjawisku socjologicznym a bezpośrednią obserwacją tego zjawiska istnieje zasadnicza różnica. Jak twierdził bowiem Erving Goffman (1989), obserwacja uczestnicząca umożliwia badaczowi zdobycie wiedzy o danym otoczeniu społecznym, poprzez uczestnictwo wraz z badanymi w codziennych zdarzeniach, które są ich udziałem. Podążając tą ścieżką poszukiwania wyjaśnienia dla zjawisk społecznych Goffman przyjmuje stanowisko bliższe wspomnianym wcześniej etnografom (takim jak Elijah Anderson, Mitchell Duneier czy Katherine Newman) niż postulatowi wysuniętemu przez Wacquanta. Wstępne założenia teoretyczne są ograniczone do minimum, zgodnie z pragmatycznym podejściem do wiedzy zdobywanej w trakcie badań, w którym wiedza ta nabywana jest stopniowo wraz z postępami obserwacji. Tak sformułowana strategia prowadzenia obserwacji definiuje ją jako płynny i otwarty proces, w którym badacz nigdy nie będzie w pełni przygotowany na to, co zaobserwuje w terenie.

Goffman przyjęła w trakcie swoich badań rolę obserwatorki („obserwator jako uczestnik”, według klasycznej typologii Raymonda Golda [Gold 1958 za: Davies, Francis i Jupp 2010: 71]). Wydaje się jednak, że w miarę upływu czasu przejęła wiele cech charakterystycznych dla roli uczestniczki obserwującej jednocześnie zachodzące zdarzenia („uczestnik jako obserwator”), by w końcu niemal całkowicie utożsamić się z perspektywy badanych i ich sposobem patrzenia na świat. Transformacja, która stała się jej udziałem, ilustruje dylematy nieodłącznie związane z prowadzeniem badań etnograficznych, zwłaszcza tych opartych na obserwacji uczestniczącej (Angrosino 2010).

Przeprowadzone przez siebie badania Goffman określa mianem bezpośredniego sprawozdania z więziennego boomu w Stanach Zjednoczonych (on the grand account of the US prison boom, 2014: xxi). W aneksie metodologicznym do swojej książki (s. 211–261) opisuje stopniowy proces wchodzenia w środowisko ubogich czarnoskórych Amerykanów zamieszkujących opisywaną w książce *On the Run* dzielnicę Filadelfii: od pracy w stołówce na Uniwersytecie Pensylwania (część projektu realizowanego na potrzeby jednego z kursów), w której badaczka zainteresowała się problemem analfabetyzmu wśród

⁴ Należy w tym miejscu zauważyć, że obserwacja uczestnicząca jako taka nie stanowi metody badawczej, jest raczej „osobistym stylem badań przyjętym przez badaczy terenowych, którzy, kiedy już zostaną zaakceptowani przez członków badanej społeczności, mogą wykorzystywać różne techniki zbierania danych w celu zdobycia wiedzy o badanej grupie i jej sposobie życia” (Angrosino 2010: 50).

czarnoskórych pracowników, po przyjęcie roli korepetytorki nastoletniej wnuczki kierowniczką placówki i przeprowadzkę do dzielnicy, w której biali stanowili mniejszość. W tym czasie rosło jej zainteresowanie światem kobiet zamieszkujących dzielnicę – matek i córek, ciocie i babć. Równoległe studia na uniwersytecie pozwalały autorce coraz lepiej rozumieć widoczne podziały społeczne, między innymi opisywany przez Elijah Anderson podział na ludzi „przyzwoitych”, którzy starają się żyć zgodnie z wartościami klasy średniej, oraz tych, którzy często świadomie te normy odrzucają (Anderson 1999).

Znaczna część aneksu metodologicznego w książce Goffman poświęcona jest opisowi nieustannego legitymizowania i negocjowania swojej obecności w dzielnicy przez badaczkę. Co robi młoda, biała kobieta z klasy średniej, bez partnera, w towarzystwie czarnoskórych nastolatek? Podsluchana w trakcie przyjęcia rozmowa, w której dalsza krewna wypytuje podejrzliwie o jej rolę i intencje, skłania badaczkę do przyjęcia oferty umówienia na randkę, która – chociaż kończy się niepowodzeniem (jej wygląd, w tym ubiór i przede wszystkim zachowania okazują się mało atrakcyjne dla większości lokalnych mężczyzn) – prowadzi ją do zawarcia znajomości z mężczyznami i zainteresowania ich wyraźnie odrębnym od kobiecego światem. Jej obecność w dzielnicy staje się tym samym uzasadniona – jest „jedną z tych białych kobiet, które lubią czarnych facetów”. W ich towarzystwie spędza coraz więcej czasu i w coraz większym stopniu jej notatki z obserwacji dotyczą właśnie ich. Staje się kimś w rodzaju kumpla i jest często jedyną kobietą obecną w grupie. W 2003 roku prosi swoich znajomych o zgodę o napisanie na ich temat pracy licencjackiej. Jak pisze Goffman, zainteresowanie to wyrosło nie tylko z chęci udowodnienia, że nie molestuje nastolatek, ale także z faktu, że świat ubogich, pracujących czarnoskórych Amerykanów oraz kobiet korzystających z opieki społecznej został dość dobrze opisany w amerykańskiej literaturze socjologicznej⁵, natomiast mężczyźni stanowili dla niej zagadkę. *Wydawało się, że mieli prace, ale także źródła dochodu, o których nie wspominali. Wsadzano ich do aresztu, po czym wychodzili za kaucją oraz odwiedzali swoich kuratorów. Wdawali się w bójki; kradziono im samochody lub zajmowała je policja. Miałam poczucie zamętu i chaosu – nie byłam w stanie zorientować się na bieżąco, co się właściwie działo* (s. 223 [tłum. własne]).

Zrozumienie zachodzących zdarzeń i ich znaczenia w życiu badanych było procesem stopniowym i długotrwałym: oskarżenie o próbę zabójstwa i następujące po sobie rozprawy sądowe, wstrząsające i wyjątkowe w oczach Goffman,

⁵ Chodzi tutaj o pozycje takie jak: Carol Stack, *All Our Kin: Strategies of Survival in a Black Community* (New York: Harper & Row, 1974); Kathryn Edin i Laura Lein, *Making Ends Meet* (New York: Russell Sage Foundation, 1997); Katherine Newman, *No Shame in My Game* (New York: Vintage and Russell Sage Foundation, 1999).

gdy zetknęła się z takim przypadkiem po raz pierwszy, okazują się powszednim doświadczeniem dla zamieszkujących dzielnicę mężczyzn (podobnie jak aresztowania, ucieczki przed policją itd.); groźba zabójstwa lub pobicia nie musi być realna, lecz towarzyszy jej oczekiwanie, że otoczenie powstrzyma grożącego, dzięki czemu ten ocali swój honor nie ryzykując życiem; wreszcie rozumienie samego języka, którym posługiwali się badani mężczyźni (używający slangu w większym stopniu niż kobiety), słownictwa i gramatyki, zajęło Goffman wiele miesięcy. Brak zrozumienia dla obserwowanych zdarzeń stawiał ją często, jak sama pisze, na samym dnie hierarchii społecznej (np. niezdolność zorientowania się, kto jest napastnikiem, a kto próbuje rozdzielić walczących w bójce ulicznej i stąd próba odciągnięcia z miejsca zdarzenia niewłaściwej osoby); *Na 6-tej ulicy czułam się często jak idiotka, outsiderka, a czasem jak bezsilna młoda kobieta* (s. 229 [tłum. własne]).

Prowadząc swoje badania Goffman stała jednocześnie w obliczu problemu doskonale znanego badaczom społecznym – w jakim stopniu jej obecność zmieniała sytuacje, w których się znajdowała? Z racji swojej płci oraz odmienności rasowej i klasowej nie była w oczywisty sposób w stanie „wtopić się” w otoczenie. Przyjęła zatem postawę, którą opisuje jako „społeczne kurczenie się” (*social shrinkage*) czy „bycie muchą na ścianie”, kimś, kto niewiele mówi i robi, zajmując jak najmniej eksponowane miejsca w towarzystwie innych. Stopniowo stała się oczekiwanym elementem otoczenia (*an expected part of the scene*). Badaczka przywołuje w tym miejscu słowa Howarda Beckera mówiącego, że ludzie nie są w stanie zwracać szczególnej uwagi na kogoś, kogo widzą dzień w dzień (s. 233). Jednak jej obecność (zwłaszcza fakt bycia białą), pomimo oswojenia z nią badanych, stawała się w pewnych sytuacjach problematyczna do końca ponad sześćdziesięcioletniej obecności w dzielnicy. Obawa o wpływ na wydarzenia dotyczyła przy tym nie tylko kwestii związanych z prowadzonym badaniem, ale przede wszystkim możliwości narażenia badanych np. na aresztowanie.

Nieodłącznym elementem prowadzonych badań były dylematy związane ze stopniem uczestnictwa w obserwowanych wydarzeniach, przyjmujące często postać poważnych dylematów etycznych. Ostatecznie nieodłącznym elementem życia badanych mężczyzn była styczność w różnej formie z wymiarem sprawiedliwości, ucieczki przed policją czy handel narkotykami. Goffman wydaje się bardzo świadoma różnorodnych ograniczeń związanych ze swoją odmiennością i stopniem angażowania się w różne sytuacje i działania. Nie utrzymuje, że udało jej się w pełni zrozumieć środowisko, w którym żyła – z pewnością natomiast przybliżyła się w różnym stopniu do jego zrozumienia (s. 243).

Już sama długość okresu prowadzenia badań sugeruje, że nie mogły one pozostać bez wpływu na badaczkę. Mieszkając na 6-tej Ulicy (przez pewien czas mając badanych także za współlokatorów) przyjęła elementy ich stylu życia

i umiejętności (np. podejście do upływu czasu, umiejętność zidentyfikowania policjantów w cywilu, nienarażania nikogo na niebezpieczeństwo w trakcie zatrzymań przez policję, a także np. preferowany rodzaj słuchanej muzyki). Do tego stopnia zaangażowała się w życie badanych, czy wręcz zaczęła żyć ich życiem, że – jak się wydaje – bardzo zbliżyła się do roli „pełnej uczestniczki”. Jak pisze, w pewnym momencie prawdopodobieństwo, że pójdzie do więzienia (np. jako osoba ukrywająca zbiegów), wydawało się równe prawdopodobieństwu przejścia na kolejny szczebel edukacji wyższej (to drugie mała jednak w miarę zaniedbywania kursów na uniwersytecie, nieprzychodzenia na umówione konsultacje itp.) (s. 245). Świadectwem utraty dystansu do badanych są przytaczane na wstępie fragmenty wykładu wygłoszonego w ramach konferencji TED, w którym porównuje rolę więzienia w życiu ubogich czarnoskórych Amerykanów do roli uniwersytetu w życiu dzieci z klasy średniej. Dowodem na głębię zaangażowania Goffman jest jednak przede wszystkim opis „szkoły kulturowego”, jaki przeżyła decydując się na powrót na uniwersytet i kontynuację studiów – poczucie obcości w stosunku do rówieśników, uświadomienie sobie zachowań, jakie przejęła od znajomych mężczyzn z 6-tej Ulicy (np. obserwowanie i ocenianie atrakcyjności przechodzących kobiet), czy wreszcie lęk przed policją i ogólnie białymi mężczyznami w średnim wieku, którzy policjantów przypominali (s. 246–251). W jeszcze większym stopniu perspektywa pełnego uczestnika zobrażowana jest natomiast w opisie sytuacji, która znajduje się na końcu książki Goffman – doświadczenie pragnienia śmierci człowieka – zabójcy przyjaciela, którego pomagała odnaleźć, wożąc dążących do zemsty, uzbrojonych znajomych samochodem po mieście⁶.

Po czyjej stronie jesteśmy?

W swojej słynnej i kontrowersyjnej mowie inauguracyjnej z 1966 roku Becker zapytał wprost socjologów: *po czyjej stronie jesteśmy?* Becker (1967) opowiedział się za brakiem możliwości separacji indywidualnych doświadczeń badacza i wyznawanych przez niego wartości od przedstawionego przez niego punktu widzenia badanych.

Bez wątpienia Goffman nie ma problemu, żeby udzielić odpowiedzi na pytanie postawione przez Beckera. Badania Goffman to przykład badań zaangażowanych, w których dystans między badaczką a badanymi zanika do tego stopnia, że staje się ona ich głosem wołającym o społeczną sprawiedliwość i reformę amerykańskiego systemu sprawiedliwości. Przyjmując perspektywę badanych i wyrażając ją w języku głównego nurtu społeczeństwa amerykańskiego

⁶ Krytycy badań Goffman zarzucili jej, że popełniła tym samym przestępstwo.

(także w sensie dosłownym, ponieważ odmiana angielskiego, którą się posługują, jest niezrozumiała dla wielu białych Amerykanów – podobnie jak dla niej samej w momencie rozpoczęcia badań) oraz osadzając w ramach socjologicznej refleksji na ten temat, badaczka staje się orędowniczką ich interesów.

Jakkolwiek słuszna może wydawać się taka postawa, warto zastanowić się nad jej praktycznymi implikacjami i przywołać w tym kontekście refleksje Alvena W. Gouldnera (1968). Odnosząc się do pytania Beckera stwierdził on, że socjolog może zadeklarować po czyjej jest stronie, ale nie oznacza to, że jego wysiłki i wiedza płynąca z badań zostaną wykorzystane w społecznym interesie wykluczonych i pokrzywdzonych. Jak argumentował Gouldner, wnioski płynące z obserwacji mogą przyczynić się do powstania nowych technik kontroli społecznej i w rezultacie mogą mieć negatywne konsekwencje dla badanych. Patrząc przez pryzmat jego uwag wydaje się, że badania Goffmana, nawiązując do naturalistycznego modelu obserwacji (Silverman 2009: 101), dostarczają także wielu szczegółów na temat życia badanych, które mogą zostać wykorzystane do celów polityki koercyjnej. Warto przyjrzeć się tej kwestii na przykładzie kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku.

Upolitycznienie kwestii zdegradowanych społecznie dzielnic w wyborach prezydenckich w 2016 roku

W aneksie do trzeciego wydania książki *The Declining Significance of Race: Blacks and Changing American Institutions* William Julius Wilson wyraził nadzieję, że interesy i potrzeby mieszkańców zdegradowanych społecznie dzielnic nie będą już nigdy pomijane w debatach publicznych i w programach polityki społecznej (2012: 182). Wilson (2012: 183) zauważył jednakże, że jego zdaniem w porównaniu z okresem, w którym pisał książkę po raz pierwszy (w 1978 roku), obecna sytuacja ubogich (przede wszystkim ludności czarnoskórej) w miastach amerykańskich pogorszyła się. Można wskazać tutaj na swoisty paradoks: o ubóstwie i przemocy w dzielnicach amerykańskich miast (także dzięki badaniom socjologicznym) Amerykanie wiedzą i słyszą więcej, ale niekoniecznie przekłada się to na poprawę życia mieszkańców tych dzielnic. Wskazany paradoks został wykorzystany dla celów politycznych w kampanii prezydenckiej w 2016 roku przez Donalda Trumpa⁷.

⁷ Warto w tym miejscu zauważyć, że samo zjawisko wykorzystywania sytuacji ubogich w miastach dla doraźnych politycznych korzyści nie jest nowe w historii amerykańskiej polityki. Już na przełomie XIX i XX wieku ubogie i zróżnicowane rasowo-etnicznie dzielnice były przedmiotem ataków politycznych, a lokalnych polityków oskarżono o próbę kupienia głosów mieszkających tam ubogich.

W jednym z wyborczych tweetów (29.08.2016) Donald Trump napisał, że „przestępczość w dzielnicach śródmiejskich (*inner city*) osiągnęła rekordowy poziom. Afro-Amerykanie zgłoszą na Trumpa, ponieważ wiedzą, że tylko ja mogę powstrzymać trwającą rzeź!” [tłum. własne]⁸. Wypowiedź kandydata na prezydenta wywołała konsternację w środowisku akademickim, gdyż oficjalne dane statystycznie dotyczące liczby przestępstw (w tym morderstw) nie są gromadzone i prezentowane na poziomie dzielnic, lecz całych miast. Analiza trendów w czasie wskazuje na spadek tego typu przestępstw w metropoliach miejskich, z wyjątkiem 2015 roku, kiedy to nastąpił ich nagły wzrost – nadal jednak ich poziom był niższy niż dekadę wcześniej. Richard Rosenfeld (2016), badacz z Uniwersytetu Missouri-St. Louis, zasugerował, że może istnieć współzależność pomiędzy wzrostem liczby przestępstw z użyciem przemocy (w tym morderstw) w 2015 roku a przypadkami zastrzelenia czarnoskórych osób przez policjantów i gwałtownymi protestami społecznymi przeciwko tym wydarzeniom (tzw. efekt Ferguson)⁹. Skala protestów i ich natężenie były szeroko komentowane w mediach amerykańskich z częstym odniesieniem do kontekstu historii stosunków i konfliktów rasowych w Stanach Zjednoczonych. U wielu Amerykanów ciągle odwoływanie się w mediach do przeszłości (segregacji rasowej i rasizmu) wywołało przekonanie o ponadczasowym charakterze problemu zdegradowanych społecznie dzielnic miast, zamieszkiwanych w większości przez ludność czarnoskórą.

Motyw ludności czarnoskórej w ubogich dzielnicach został wykorzystany w strategii komunikacyjnej Trumpa podczas drugiej z debat wyborczych w celu pozyskania głosów czarnoskórych pracowników najemnych. Na pytanie z widowni, zadane przez czarnoskórą osobę (prawdopodobnie przedstawicielkę klasy średniej), w jaki sposób Trump zamierza być prezydentem wszystkich Amerykanów (w domyśle reprezentować przedstawicieli innych kategorii rasowych niż ludność biała), Trump opisał warunki życia czarnoskórych mieszkańców w następujący sposób: „wejdz do śródmieścia, [a zobaczysz, że] 45% [mieszkańców] to ubodzy. Edukacja jest [tam] katastrofą. Miejsca pracy w zasadzie nie istnieją... Gorzej być nie może” [tłum. własne]. Słowa Trumpa były szeroko komentowane w mediach.

Jednym z komentatorów był Anderson (2016), który skonfrontował wypowiedź kandydata na prezydenta z wnioskami z jego wieloletnich badań etnograficznych w dzielnicach zamieszkałych przez ubogą ludność czarnoskórą.

⁸ *Inner-city crime is reaching record levels. African-Americans will vote for Trump because they know I will stop the slaughter going on!*

⁹ W sierpniu 2014 roku w niejasnych okolicznościach zastrzelony został przez policjanta Michael Brown. Śmierć czarnoskórego mężczyzny wywołała falę gwałtownych zamieszek na tle rasowym na ulicach Ferguson, Missouri i innych miast amerykańskich. Skala zamieszek zwróciła uwagę opinii publicznej na całym świecie.

Anderson zauważył, że w komunikacie Trumpa było zawarte typowe dla większości Amerykanów założenie, że problem ubogich dzielnic to problem przede wszystkim ludności czarnoskórej. Jak wyjaśnił, niektóre zdegradowane społecznie dzielnice są zamieszkałe głównie przez czarnoskórych, ale błędnie zakłada się, że mieszkają oni tylko w tych dzielnicach. Jego zdaniem w dyskusjach o sytuacji społecznej ludności czarnoskórej pomija się istnienie klasy średniej, przywołując zamiast jej sukcesów obraz symbolicznego getta (*iconic ghetto*), które funkcjonuje w wyobraźni zbiorowej jako typowy obszar zamieszkiwany przez ludność czarną, tworząc stereotyp typowego Afro-Amerykanina. Ten stereotyp jest tak silny, że każda czarna osoba żyjąca poza taką dzielnicą jest klasyfikowana jako wyjątek od reguły i oceniana przez pryzmat swojej „wyjątkowości”. Uprzedzenia wobec czarnoskórych osób żyjących poza dzielnicami zamieszkiwanymi przez ludność czarną są przejmowane przez samych Afro-Amerykanów, szczególnie tych żyjących w dzielnicach ubóstwa, którzy określają siebie jako prawdziwych, a przedstawiciele innych klas społecznych, żyjących w dzielnicach mieszanych rasowo jako tych, którzy zatracili (sprzedali) swoją „czarną duszę” (*Black-ness*); odbiera się im tym samym prawo do zachowania tożsamości rasowej. Anderson wskazał na mechanizm, w którym tożsamość rasowa jest symbolicznie wiązana z przestrzenią miasta kojarzoną z daną grupą. Poza dzielnicami, w których żyje ludność czarna, jej przedstawiciele muszą negocjować na nowo swój status i bronić swojej tożsamości rasowej. Nawet jeśli dzielnice zamieszkiwane przez czarną klasę średnią są zróżnicowane pod względem rasowo-etnicznym i kosmopolityczne, dominujące wyobrażenie o „symbolicznym getcie” wymusza spojrzenie na ich tożsamość rasową przez pryzmat homogenicznej zbiorowości zamkniętej w zdegradowanej społecznie dzielnicy.

Wypowiedź Trumpa wpisywała się w jego strategię wyborczą, mającą na celu zdobycie głosów pracowników najemnych, osób mających wykształcenie podstawowe i będących pod presją niepewności związanej z ich niską pozycją społeczną (Lamont, Park i Ayala-Hurtado 2017). Wykorzystane przez niego wyobrażenie o „symbolicznym getcie” i problemach ludności czarnoskórej odzwierciedla przekonania Amerykanów dotyczące segregacji rasowej istniejącej w miastach amerykańskich. W tym kontekście należy spojrzeć na badania etnograficzne, także na badania Goffmana, i możliwe ich konsekwencje, kiedy wnioski z tych badań są upubliczniane i stają się przedmiotem dyskusji. Wskazane przez Wilsona i Andersona paradoksy sprzyjają głębszej refleksji nad znaczeniem badań etnograficznych i odpowiedzialnością ich autorów. W przypadku ludności czarnoskórej w amerykańskich miastach można wskazać na złożone przeobrażenia społeczne, które z jednej strony umożliwiły awans czarnoskórej klasy średniej (której przedstawiciele zajmują pozycje wcześniej niedostępne osobom czarnoskórym), a z drugiej – doprowadziły do zamknięcia w dzielnicach

ubóstwa ludności, która jest postrzegana jako modelowy przykład kategorii społecznej dotkniętej problemami społecznymi. Socjologiczna wrażliwość badacza sprzyja skierowaniu jego uwagi na potrzebujących i gorzej sytuowanych. Należy jednak zauważyć, że istnieje także niebezpieczeństwo, że – wbrew intencjom autorów badań – ich wnioski mogą być wykorzystywane do wzmacniania potocznych przekonań na temat istniejących nierówności i ubóstwa. Te ostatnie mogą zostać zaklasyfikowane przez odbiorcę jako permanentna cecha rzeczywistości społecznej (a zatem niezmienną się i niepodważalną). Taka interpretacja sprzyja kategoryzacji ludzi zgodnie z ich cechami rasowymi, tworząc symboliczne wyobrażenia o przynależności społecznej poszczególnych kategorii.

Uwagi końcowe

Jak zauważył Wacquant (2002), etnograf nie może jedynie polegać na obserwacji i swojej intuicji w terenie bez wstępnych założeń teoretycznych. Przejmując bowiem przekonanie i sposób patrzenia na świat badanych, badacz może skupić swoją uwagę na doznanych przez nich krzywdach, tracąc przy tym właściwy cel analizy socjologicznej. Zdaniem Wacquanta zaangażowanie badacza musi prowadzić do odkrycia mechanizmów wykluczenia i marginalizacji, a nie do pisania moralitetów lub reportaży uwrażliwiających odbiorcę jego/jej pracy na los wykluczonych społecznie. Kiedy Goffman opisuje badanych, milcząco odwołuje się do kategorii stosowanych przez nich samych. Pojawia się tutaj klasyczny problem w badaniach etnograficznych, o którym pisał Douglas W. Maynard (2006), że etnografowie skupiają swoją uwagę na przedstawieniu tego, co ludzie widzą, mniej dbając przy tym o to, co jest obserwowane. Jak wykazano wcześniej w tym tekście, jest to strategia świadomie przyjęta przez autorkę po to, żeby jak najwięcej miejsca oddać w książce swoim badanym, aby ich głos był jak najlepiej słyszalny. Goffman często wspomina o różnicy między jej uprzywilejowanym społecznie statusem białej wykształconej kobiety z wyższej klasy średniej, a społeczną marginalizacją badanych przez nią czarnoskórych mężczyzn. Jej praca odwołuje się zatem do postulatu włączenia głosu wykluczonych do badań socjologicznych i ich reprezentacji w tekście. Z drugiej strony, w jej podejściu istnieje niebezpieczeństwo utraty ogólnego oglądu zjawisk społecznych na rzecz zredukowania ich do perspektywy spojrzenia badanych.

Bibliografia

- Alexander, Michelle. 2010. *The New Jim Crow: Mass Incarceration in the Age of Colorblindness*. New York, NY: New Press.

- Anderson, Elijah. 1999. *Code of the Street: Decency, Violence and the Moral Life of the Inner City*. New York: W. W. Norton & Company.
- Anderson, Elijah. 2002. *The Ideologically Driven Critique*. „American Journal of Sociology” 107(6): 1533–1550.
- Anderson, Elijah. 2012. *The Cosmopolitan Canopy: Race and Civility in Everyday Life*. New York: W. W. Norton & Company.
- Anderson, Elijah. 2016. *The Sociological Theory that Explains Trump’s Assumption that All Black Citizens Live in the “Inner City.”* VOX Media <https://www.vox.com/the-big-idea/2016/10/18/13309732/trump-black-space-white-sociology-segregation> [dostęp 25.01.2018].
- Angrosino, Michael. 2010. *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: WN PWN.
- Auyero, Javier, Philippe Bourgois i Nancy Sheper-Hughes. 2015. *Violence at the Urban Margins*. New York: Oxford University Press.
- Becker, Howard S. 1967. *Whose Side Are We On?* „Social Problems” 14(3): 239–247.
- Bittner, Egon. 1967. *The Police on Skid-Row: A Study of Peace Keeping*. „American Sociological Review” 32(5): 699–715.
- Collins, Jane i Victoria Mayer. 2010. *Both Hands Tied: Welfare Reform and the Race to the Bottom in the Low-Wage Labor Market*. Chicago: University of Chicago Press.
- Davies, Pamela, Peter Francis i Jupp Victor. 2010. *Doing Criminological Research*. Los Angeles, etc.: Sage Publications Ltd.
- Desmond, Matthew. 2012. *Disposable Ties and the Urban Poor*. „American Journal of Sociology” 117(5): 1295–1335.
- Duneier, Mitchell. 2002. *What Kind of Combat Sport Is Sociology?* „American Journal of Sociology” 107(6): 1551–1576.
- Duneier, Mitchell. 2016. *Ghetto: The Invention of a Place, the History of an Idea*. New York: Farrar, Straus, and Giroux.
- Gans, Herbert. 1995. *The War against the Poor: The Underclass and Antipoverty Policy*. New York: Basic Books.
- Garland, David. 2001. *The Meaning of Mass Imprisonment*. W: D. Garland (red.). *Mass Imprisonment: Social Causes and Consequences*. London: Sage Publications, s. 1–2.
- Goffman, Alice. 2009. *On the Run: Wanted Men in a Philadelphia Ghetto*. „American Journal of Sociology” 74(3): 339–357.
- Goffman, Alice. 2014. *On the Run. Fugitive Life in an American City*. Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Goffman, Alice. 2015. *Howe we’re priming some kids for college – and others for prison*. TED. https://www.ted.com/talks/alice_goffman_college_or_prison_two_destinies_one_blatant_injustice [dostęp 10.10.2016].
- Goffman, Erving. 1989. *On Fieldwork*. „Journal of Contemporary Ethnography” 18(2): 123–132.
- Gouldner, Alvin W. 1968. *The Sociologist as Partisan: Sociology and the Welfare State*. „The American Sociologist” 3(2): 103–116.

- Hinton, Elizabeth. 2016. *From the War on Poverty to the War on Crime: The Making of Mass Incarceration in America*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Lamont, Michèle, Bo Yun Park i Elena Ayala-Hurtado. 2017. *Trump's Electoral Speeches and His Appeal to the American White Working Class*. „The British Journal of Sociology” 68(S1): 153–180.
- Lemert, Edwin E. 1951. *Social Pathology: A Systematic Approach to the Theory of Sociopathic Behavior*. New York: McGraw-Hill.
- Maynard, Douglas W. 2006. *Ethnography and Conversation Analysis: What Is the Context of an Utterance?* W: S. Hesse-Biber i P.L. Leavy (red.). *Emergent Methods in Social Research*. London: Sage Publications, s. 55–94.
- Miller-Cribbs, Julie i Naomi Farber. 2008. *Kin Networks and Poverty among African Americans: Past and Present*. „Social Work” 53: 43–51.
- Park, Robert. 1915. *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in the City Environment*. „American Journal of Sociology” 20(5): 577–612.
- Pettit, Becky i Bruce Western. 2004. *Mass Imprisonment and the Life Course: Race and Class Inequality in U.S. Incarceration*. „American Sociological Review” 69: 151–169.
- Pettit, Becky. 2012. *Invisible Men: Mass Incarceration and the Myth of Black Progress*. New York: Russell Sage Foundation.
- Population Reference Bureau. August 2012. *U.S. Has World's Highest Incarceration Rate*. <http://www.prb.org/Publications/Articles/2012/us-incarceration.aspx> [dostęp 24.03.2017].
- Rosenfeld, Richard. 2016. *Documenting and Explaining the 2015 Homicide Rise: Research Directions*. National Institute of Justice <https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/nij/249895.pdf> [dostęp 25.01.2018].
- Silverman, David. 2009. *Prowadzenie badań jakościowych*. Tłum. J. Ostrowska. Warszawa: WN PWN.
- Smith, Sandra Susan. 2007. *Lone Pursuit: Distrust and Defensive Individualism among the Black Poor*. New York: Russell Sage Foundation.
- Stack, Carol. 1974. *All our Kin: Strategies for Survival in a Black Community*. New York: Harper.
- Venkatesh, Sudhir. 2006. *Off the Books: The Underground Economy of the Urban Poor*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Wacquant, Loïc. 2001. *Deadly Symbiosis. When Ghetto and Prison Meet and Mesh*. „Punishment and Society” 3(1): 95–104.
- Wacquant, Loïc. 2002. *Scrutinizing the Street: Poverty, Morality, and the Pitfalls of Urban Ethnography*. „American Journal of Sociology” 107(6): 1468–1532.
- Wacquant, Loïc. 2007. *Urban Outcasts: A Comparative Sociology of Advanced Marginality*. New York: Polity.
- Wacquant, Loïc. 2009. *Punishing the Poor: The Neoliberal Government of Social Insecurity*. North Carolina: Duke University Press.
- Wilson, William Julius. 1987. *The Truly Disadvantaged*. Chicago, IL: University of Chicago Press.

- Wilson, William Julius. 2012. *The Declining Significance of Race: Blacks and Changing American Institutions*. 3rd ed. Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Wirth, Louis. 1964. *On Cities and Social Life: Selected Papers*. Chicago, IL: University of Chicago Press.